

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. Istracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nota Polski do Rosji sow. w sprawie zamachu na p. Lizarewa.

Niedomówienia.

(a. h.) Przedstawiciele „Jedynki“, posłowie Sławek i Radziwiłł, odsłoniłi rąbek tajemnicy planów i zamierzeń rządu co do zmiany obowiązującej konstytucji. Jest to bardzo nie wiele, ale już te oświadczenia obu przywódców Be-Be wnoszą pewne uspokojenie, choćby o tyle, że czas, w którym żyć mamy w ciągłych domysłach i wątpliwościach, przedługi nie będzie.

W jesieni bowiem ma rząd skonkretyzować swoje plany i w formie gotowego projektu wnieść je do Izby ustawodawczych. Nie przesadzamy sprawy, jak daleko idą te projekty, ale układ sił w sejmie każe nam przypuszczać, że jeżeli z nim będzie się rząd liczył, to projekty rządowe w zmianach obecnej konstytucji nie będą mogły pójść daleko. Stanie temu na przeszkodzie nietylko układ sił w Sejmie, ale coś bardziej poważnego, bo położenie gospodarcze kraju.

Nie chcemy wywoływać popłochu, nie jesteśmy defetystami, ale rok obecny przypomina nam aż nadto plastycznie rok 1925 za rządów p. Grabskiego. Pan Grabski sam, jakoteż i poszczególni ministrowie, zapewniali wszystkimi cyframi, jakie mieli pod ręką, zaklinali wszystkimi wydawnictwami i wykresami, — nie na welinowym papierze, jak to dzieje się dziś — nie pomogło to nic, przyszła rzeczywistość, która mało co robiła sobie z cyfr i reklamy i zmiotła rząd w ciągu paru godzin. Podobieństwo sytuacji przejawia się w dwóch faktach: *a to w ujemności bilansu i w nieurodzaju ostatniego roku rządów p. Grabskiego.* Do tych dwóch faktów dołącza się dziś trzeci, *konieczność podniesienia płas urzędniczych i funkcyjnarjuszki państwowych.* Niedobór bilansu obecnego dosięga cyfry niedoboru p. Grabskiego, a co do wyniku żniw obecnego roku, nie może być żadnych wątpliwości, że rok ten będzie poniżej średniego.

Bardzo ciężkiego tego położenia nie ułatwia fakt, że mimo wszystko stałość pieniądza jest zabezpieczona — ale sama stałość tu nie wystarcza. W naszych warunkach wielką rolę odgrywa *wysokość obiegu pieniądza*, a ta, nie ulega wątpliwości, obniżyć się musi, w następstwie czego kredyt się ściśnie, a stopa procentowa wzrośnie. Konsekwencja takiego stanu jest jasna i prosta — *zastój produkcji, wzrost bezrobocia i drożyzna.* Czynniki ten, gospodarczy, jak powiedzieliśmy wyżej, w większym stopniu zaważyć może na losach projektów o zmianie konstytucji, jak sam układ sił w sejmie. Sejm wprawdzie można rozwiązać, ale wybory w pogorszonej sytuacji gospodarczej, nie mogłyby dać korzystniejszego, niż obecny, wyniku na rzecz rządu.

Groźba strejku powszechnego w Łodzi.

WARSZAWA, 4. 6. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w Zw. robotników włókienniczych narady w związku z zaproszeniem przez min. pracy na konferencję do Warszawy. Robotnicy wysłają jutro delegatów na tę konferencję.

Instrukcje delegatów wykluczają zmniejszenie procentów żądanej podwyżki oraz zgodę na arbitraż rządowy.

Przemysłowcy do tej chwili nie udzielili odpowiedzi czy przyjadą na tę konferencję.

Na wypadek niepowodzenia interwencji min. pracy Zw. robotn. włókienniczych postanowił: wyłonić komisję strejkową, w czwartek zwołać posiedzenie komisji międzyzwiązkowej i w piątek proklamować strejk.

WARSZAWA, 4. czerwca. (tel. wł.) Pracownicy tramwajów miejsk. w swoim czasie zwrócili się z żądaniem 25 proc. podwyżki płac i zaznaczyli, że w razie odmowy w dniu 11. b. m. rozpoczną strejk. Dyrekcja tramwajów nie zgodziła się na żadną podwyżkę. Wczoraj na posiedzeniu zarządu Zw. prac. użyty publicznej, tramwajarze postanowili 12. b. m. przystąpić do strejku, a w razie przedłużania się strejku Zarząd okręgowy Związku postanowił przygotować pracowników gazowni, telefonów, magistratu, kamieniarzy i teatralnych do porzucenia pracy dla poparcia tramwajarzy.

Ukonstytuowanie się sądu marszałkowskiego

w sprawie „zarzutów“ przeciw tow. pos. Malinowskiemu.

WARSZAWA, 4. czerwca. (tel. wł.) Dziś ukonstytuował się sąd marszałkowski dla rozpoznania i orzeczenia w sprawie zarzutów stawianych tow. posłowi Malinowskiemu przez Alicję Bełcikowską. Sąd powołany został na prośbę tow. Malinowskiego, któ-

ry się zwrócił o to do marszałka Sejmu. Arbitrami są: pos. Kierzkowski (Bebe), i pos. Waleron (Str. Chł.) superarbitrem — wice-marszałek Sejmu Czetwertyński (Z. L. N.)

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 4. 6. (Pat.). Rada Ligi Nar. zebrała się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby w celu odbycia swojej 50-tej sesji, która potrwa około tygodnia. Na obecnej sesji Rady Ligi Polskę reprezentuje minister Zaleski.

Na porządku dziennym znajduje się około 40 spraw. Najważniejsze z nich są: *Konflikt polsko-łotewski*, spór pomiędzy Węgrami i Rumunją w sprawie węgierskich optantów w Siedmiogrodzie, sprawa niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, sprawa położenia mniejszości albańskiej w Grecji, kwestja ostatecznego przyjęcia planu budowy pałacu Ligi Narodów, wreszcie afera w St. Gothard.

GENEWA, 4. 6. (Pat.). Po inauguracyjnym przemówieniu przewodniczącego

Rady Ligi Narodów. Rada przyjęła sprawozdanie przedstawiciela Japonji w sprawie prac komitetu higieny Ligi. Przy tej sposobności sprawozdawca, jak również i delegat Włoch wyrazili podziękowanie za pomoc udzieloną przez oddział higieny sekretariatu Ligi Narodów Bułgarji z okazji katastrofy trzęsienia ziemi w tym kraju.

ZNIESIENIE PASZPORTÓW ULGOWYCH.

WARSZAWA, 4. czerwca. (A. W.) Jest rzeczą prawopocobną — jak donosi „Ekspress Por.“ — że już na jesieni zniesione będą wszelkiego rodzaju paszporty ulgowe (kupieckie, przemysłowe, naukowe i t. p.) i że dla wszystkich paszportów ustalona będzie cena nie przekraczająca 50 zł.

Wytwarza się przytem sytuacja przymusowa, a czynniki kierujące powinny ją trzeźwo rozważyć i ocenić.

Nie z walką w dzisiejszych stosunkach wewnętrznych idzie się naprzeciw wylaniającym się trudnościom, a z konsolidacją sił, któreby mogły im sprostać. Że w dziele tym na czoło wysuwają się siły klasy robotniczej i chłopca, to nie podlega chyba żadnej dyskusji.

Jakżeż więc można wychodzić z projektami o zmianie konstytucji, zwróconemi właśnie przeciwko tym elementom, projektami, które godzą w ich interesy. Sfery rządzące powinny się z tem liczyć, powinny wyjść z okresu kombinacji i niedomowień, mogących boleśnie zaciążyć na interesach państwa, którego wyłącznym orędownikiem one właśnie być pragną.

Kopernik wyświetla dziś Marysieńka

Tajemnica zaułków Londynu (Pan X)

Uwaga: ceny miejsc do godziny 5-tej o 50% niższe.

Początek o godzinie 3:30

Rząd polski wobec prowokacji litewskiej.

Nota polska do Litwy.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). Min. spr. zagr. Zaleski przesłał w dniu 31-go maja br. p. Waldemarasowi, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę treści następującej:

Panie Prezesie! Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinios“ w Nr. 275 z dnia 25 maja br. znowelizowany tekst konstytucji republiki litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia artykułu 5, proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej.

Jestem zmuszony oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski

za *czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego*

oraz następstw praktycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć praw Polski do terytorjum wileńskiego, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim w dniu 22 lutego 1922 i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego z dnia 24 marca 1922 praw, które zostały uznane przez postanowienie Rady ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte dnia 15 marca 1923 na skutek próśb rządu polskiego i litewskiego a przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów dnia 20 kwietnia 1923 r.

Ponadto sama poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. 10, które obowiązują Litwę i Polskę. Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że o-

głoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiednimi państwami zgodne porozumienie. od którego pokój zależy i że przeto musi być ono uważane za sprzeciwiające się uchwałę Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązania rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakładają na rząd litewski obowiązek stosowania swego postępowania do tej samej zasady.

Zechce Pan przyjąć itd.

August Zaleski, min. spraw zagr., prezes delegacji polskiej.

„Wojny pragną faszystowskie Włochy“.

BUDAPESZT, (CEPS). Prasa węgierska z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, przyczem większość pism zupełnie otwarcie staje po stronie Włoch, nazywając Jugosławję macielką pokoju europejskiego. — Dziennik budapeszteński „Magyarsag“ pisze: „Jeżeli przyjrzymy się sytuacji bliżej, to stwierdzimy, że Jugosławja czyni to tylko w interesie swych przygotowań do przyszłej wojny“. Dalej pismo usiłuje dowieść, że Jugosławja jest państwem militarystycznym, szykującym się gorączkowo do nowej wojny. W królestwie SHS, — czytamy w „Magyarsagu“ — istnieje tendencja w kierunku porozumienia się z Rosją, by następnie po stworzeniu wielkiej koalicji słowiańskiej, można było przy pomocy Niemiec zaatakować Italię i w ten sposób zapewnić sobie hegemonję na Bałkanach i nad Adrjatykiem“.

Iracczej ocenia sytuację na Bałkanach organ węgierskiej socjal-demokracji „Nep-szava“, który wyraża pogląd, że

wojny pragną faszystowskie Włochy:

„Jugosławja mogłaby się porozumieć z Grecją i Bułgarią, nie może jednak tak łatwo osiągnąć porozumienia z Włochami, ponieważ panujący tam faszizm ma w stosunku do półwyspu bałkańskiego wybitnie imperjalistyczne plany i zamiary. — Z tego względu sytuację na Bałkanach oceniać należy z jaknajwiększą ostrożnością. Narazie Italia faszystowska niepokoi narody bałkańskie, w szczególności naród jugosłowiański, nie mniej jednak niebezpieczeństwo wojny, przyjąć może z łatwością wielkie i groźne rozmiary.“

Faktem jest, że Węgry dzisiejsze na wszystkie wydarzenia polityczne w Europie środkowej i południowej patrzą pod jednym tylko kątem widzenia: pod kątem widzenia węgierskich planów restytucyjnych, zmierzających do obalenia obecnego status quo w Europie powojennej.

JOHN GALSWORTHY.

Jestem umarły.

Na wiosnę 1950 roku siedział pewien adwokat ze swym przyjacielem przy szklanec winą. Podczas rozmowy rzekł adwokat:

— Gdy niedawno przetrząsałem akta mego ojca, wpadł mi w ręce wycinek gazety. Nosił datę z grudnia 19... Dziwny dokument. Jeżeli chcesz, przeczytam ci go.

— Owszem — odpowiedział przyjaciel. Adwokat zaczął czytać:

„W londyńskim sądzie policyjnym wywołał pewien mizernie odziany, ale przyzwyczajony wyglądający człowiek pewne wrażenie, gdy zwrócił się do sędziego o radę. Podajemy tę rozmowę dosłownie:

— Czy mogę pana sędziego o coś zapytać?

— Jeżeli tylko będę mógł odpowiedzieć.

— Chciałbym wiedzieć, czy żyje.

— Proszę nie robić głupich żartów.

— Mówię całkiem poważnie, panie sędzio. Zajmowałem się dotychczas wyrabianiem łańcuchów.

— Czy pan jest przy zdrowych zmysłach?

— Najzupełniej, panie sędzio.

— Jakżeż pan może stawiać mi podobne pytania?

— Jestem bezrobotny, panie sędzio.

— Cóż jedno ma wspólnego z drugim?

— Pozwoli pan sędzia, że wyjaśnię. Od dwóch miesięcy jestem pozbawiony pracy bez jakiegokolwiek winy z mojej strony. Pan sędzia słyszał zapewne, że w takim samym położeniu są setki i tysiące ludzi.

— Dobrze, proszę mówić dalej.

— Nie należę do żadnego związku zawodowego panie sędzio. Pan zapewne wie, że mój zawód nie jest zorganizowany.

— Tak, tak.

— Wysoki sędzie, od trzech tygodni jestem zupełnie bez środków do życia. Czyniłem co tylko możliwe, aby znaleźć pracę, ale wszystko było daremne.

— Czy zwrócił się pan do opieki nad ubogimi w swoim okręgu?

— Tak, panie sędzio, ale Opieka nie może mi już dawać dalszych wsparć.

— A był pan też w parafii?

— Tak, byłem także u proboszcza.

— Czy nie ma pan krewnych lub przyjaciół, którzyby mogli panu pomóc?

— Połowie z nich źle się dzieje, a od innych wyduśliłem już wszystko.

— Co pan zrobił?

— Wszystko, co mogło być dla nich zbyteczne, zabrałem im.

— Czy ma pan żonę i dzieci?

— Nie, wysoki sędzie, to jest także przeszkoda, zawsze i wszędzie jestem na szarym końcu.

— Zapewne, zapewne, ale jest przecież jeszcze opieka nad bezdomnymi, pan ma prawo...

— Panie sędzio, byłem w dwóch przytułkach, ale wczoraj wieczór całymi łuzami odprawiano nas z powodu braku miejsca. Panie sędzio, ja jestem głodny, czy nie mam prawa do pracy?

— Jedynie chyba w domu dla ubogich.

— Powiedziałem już sir, że wczoraj wieczór nie mogłem się tam już dostać. Czy nie mogę zmusić żadnego człowieka, by mi dał robotę?

— Trudno.

— Panie sędzio, jestem bardzo głodny,

czy może mi pan pozwolić na zebranie na ulicy?

— Nie, nie, na to nie mogę pozwolić. Pan wie dobrze, że nie wolno.

— W takim razie może wolno mi kraść?

— No, no, niepotrzebnie zabiera mi pan czas.

— Ależ panie sędzio, straszne mam życie. Umieram dosłownie z głodu, na honor i sumienie! Czy nie może mi pan pozwolić, bym sprzedał surdut i spodnie?

Biedak rozpiął surdut i odsłonił nagie piersi.

— Pozatem nie mam nic — dodał.

— Nie wolno panu szerzyć zgorszenia publicznego.

— Może przynajmniej otrzymam pozwolenie sypiania pod gołym niebem, bez narażania się na aresztowanie za włóczęgostwo?

— Oświadczam panu raz na zawsze, że nie mogę pozwolić na nic podobnego.

— Cóż więc mam robić? Mówię prawdę. Nie chcę przekroczyć prawa. Czy może mi pan sędzia powiedzieć, jak żyć dalej bez pożywienia?

— Chciałbym...

— W takim razie, sir, muszę pana zapytać: Czy według prawa jestem wogóle żywym człowiekiem?

— To jest kwestja, dobry człowieku, na którą nie mogę odpowiedzieć. Dla litery prawa istnieje pan o tyle, o ile je pan przekroczy. Ale tego pan przypuszczam, nie uczyni. Rzeczywiście, żal mi pana. Może pan otrzymać szylinga z puszek na ofiary dla ubogich... Następną sprawą!

...Adwokat przerwał.

— Tak — rzekł przyjaciel. — To bardzo interesujące. Rzeczywiście bardzo szczególne. Dziwne stosunki panowały wówczas.

Przegląd prasy.

SPRAWA PODWYŻKI PŁAC DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

„Maszynista”, organ Związku zawodow. kolej. maszynistów polskich, wskazuje m. in. na następujące źródła dochodów na podwyżkę płac pracowników państw.

Konstatujemy, iż Rząd mógł bez obawy o równowagę budżetu uwzględnić poprawę bytu pracowników. Mógł, ale nie chciał.

Wolał zwiększone dochody obrócić na inwestycje, tudzież na mnożenie wydatków o bardzo wątpliwej wartości i uzasadnieniu.

Zawrotne sumy inwestycji, przewidziane w budżecie, budzą wręcz niesamowite wrażenie. Samo min. komunikacji wykazuje w jawnych i ukrytych wydatkach inwestycyjnych z górą 300 milionów; około 100 milionów wyło wić się daje z innych resortów. 26.000.000 funduszy dyspozycyjnych, kolosalne wyżki w tak zw. wydatkach rzeczowo-administracyjnych — oto cel, na które Rząd przeznaczył zwiększone dochody. Rezerwy skarbowe poszły również na inwestycje bądź to w ustawie o inwestycjach z 31 marca, bądź (jak w min. komunikacji) w normalnym budżecie. Poszły mimo, iż jest rzeczą udowodnioną i bezsporną, że źródłem rezerw skarbowych za lata ubiegłe jest niedociągnięcie wydatków osobowych do normy, zgodnej ze sprawiedliwością, a choćby tylko do normy wzrostu innych wydatków skarbowych.

Zatem na naszych interesach i na naszej nędzy, na naszych wyrzeczeniach i na naszej abnegacji poczyniono oszczędności, naszą, wyteżoną i pełną poświęcenia pracą zdobyto nowę, trwałe i zwiększone dochody. Ale nie dla nas je przeznaczono. Nam kazano czekać na nowe podatki.

ZAGADNIENIE WŁADZY.

Tow. pos. Niedziałkowski pisze w „Robotniku” na temat zagadnienia władzy w

związku z mową, wygłoszoną w Sejmie przez posła ks. Janusza Radziwiła.

Jak wiadomo, pos. Radziwiłł porównał opozycję sejmową przeciwko obecnemu systemowi rządzenia z opozycją szlachty i możnowładców przeciwko Stefanowi Batoremu.

W odpowiedzi na to tow. Niedziałkowski pisze:

Zagadnienie władzy wygląda dzisiaj zgoła inaczej, niż wyglądało w XVI albo XVIII stuleciu. I wtedy jednak, i teraz jest ono sprawą układu sił społecznych danego kraju. P. pos. Antoni Anusz zwraca we wczorajszym „Kurjerze Porannym” uwagę, że układ sił społecznych nie może oznaczać tylko stosunku ilościowego, ale również jakościowy. Zupełnie słusznie. Nie o to wcale chodzi, ilu mamy w Polsce włościan, robotników, ziemian i t. d.; chodzi przede wszystkim o rolę poszczególnych klas społecznych w produkcji; w życiu państwowym, chodzi o ich psychologię, wytworzoną przez dzieje, o stopień zorganizowania, o mnóstwo innych rzeczy jeszcze. Z tych właśnie punktów wędzenia sądzimy, że obecny system rządzenia nie odpowiadając realnemu układowi sił, bo opiera się z jednej strony na bju rokracji wojskowej i cywilnej, z drugiej zaś na tych grupach społecznych, których, jak wykazały wybory 4. marca, nie wystarcza ilościowo dla stworzenia stałej podstawy władzy, i które znowuż pod względem jakościowym nie są w stanie dźwignąć Polskę na poziom nowoczesnego kulturalnego i gospodarczego życia świata. System rządzenia, zależny od jednostki, nie rozwiązuje problemu władzy.

Demokracja musi rozwiązać zagadnienie władzy. Pos. Walery Sławek ma całkowitą słuszość, gdy twierdzi, że moment wycho wawczy gra tu ogromną rolę. Otóż my nie widzimy innego — poza demokracją parlamentarną — sposobu wychowywania społeczeństwa.

5 milionów dolarów pożyczki na inwestycje m. Lwowa

LWÓW, 4 czerwca. (AW.). Dowiadujemy się, że komisarz rządu, p. Strzelecki przy pomocy Komitetu złożonego z reprezentantów miasta, przy udziale znawców ze sfer finansowych i adwokackich prowadzi

pertraktacje z przedstawicielami firmy amerykańskiej Blair o pożyczkę 5 milionów dol. Pożyczka ta obrócona ma być na inwestycje miejskie.

Pogrom chińskiej armji północnej.

Ewakuacja Pekinu.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.) Z Pekinu donoszą o wielkiej klęsce dyktatora Chin Czang-Tso-Lina. W niezwykle krwawej bitwie, stoczonej pod Pao-Ting-Fu z południową armją Czang-Kaj-Szeka armja północna została rozgromiona

(Pociągi sanitarne zwożą z pola bitwy do Pekinu całe transporty rannych. Straty obu stron obliczają na 6000 zabitych.

Czang-Tso-Lin wydał rozkaz opuszczenia Pekinu i wycofuje się w kierunku „Murów Chińskiego”. Wśród Europejczyków w Pekinie panuje po-

płoch. Wiele osób opuszcza pospiesznie miasto, zdobywając szturmem miejsce w pociągach. Europejczycy obawiają się ekscesów zarówno cofającej się armji północnej, jak i zbliżających się wojsk południowych.

Czang-Kaj-Szek

zapowiada wkroczenie do miasta

już w ciągu dnia dzisiejszego z wyborowami oddziałami wojskowymi.

PEKIN, 4. 6. (Pat.) Agencja Reutersa donosi, że Czang-Tso-Lin opuścił Pekin.

Próby ratowania „Italii”.

Niezależnie od akcji ratowniczej kilku podróżników rządu kilku państw naradzają się obecnie nad planem międzynarodowej ekspedycji w celu ratowania zaginionych podróżników na sterowcu „Itali”. Według tego planu Anglja dałaby do dyspozycji sterowca, Stany Zjednoczone kilka samolotów i okręt-matkę „Patoca”, Niemcy również samoloty. Wszyscy badacze okolic podbiegunowych mają być wezwani do udziału w ekspedycji, na której czele stanąć ma Fritjof Nansen. Słynny podróżnik powrócił właśnie z Ameryki i wyraził już swoją zgodę na objęcie kierownictwa wyprawy. U niego też koncentruje się obecnie cała akcja. Nansen ma się zwrócić do angielskiego i

amerykańskiego oddziału organizacji „Aero-Artis” z prośbą o interwencję do własnych rządów.

Statek amerykański „Patoca”, który posiada maszt kotwicowy dla sterowców, obszerne składy dla prowiantu, benzyny, rezerwoarów gazowych itd. i który posiada szybkość 21 węzłów na godzinę miałby według planu Nansena wyruszyć natychmiast do Tromso i służyć tam jako baza lotnicza. Anglja ma natomiast wysłać jeden z swoich wielkich sterowców typu „R 31” i zaopatrzyć go w przyrządy umożliwiające lądowanie na lodzie. Sterowce tego typu posiadają objętość 60—70.000 m. sześć i są dzięki temu w możności utrzymać się przez dłuższy czas w powietrzu. Rekonanse

sterowca anigelskiego uzupełniane być mają rekonansami samolotów, które ze względu na stosunki atmosferyczne w okolicach podbiegunowych nie mogą być zbyt odległe.

Tymczasem zaś trwa w dalszym ciągu akcja ratownicza rządu włoskiego i norweskiego. Kapitanowie okrętów „Citta di Milano” i wysłanego przez rząd włoski łamacza lodu „Braganza” spotkali się już w Green Harbor i omówili akcję ratowniczą. Postanowili oni wysłać szereg wypraw rytnarze pod kierownictwem obeznanych z miejscami w których wezmą udział włoscy żołnierze i masowemi warunkami Norwegów. Ekspedycje te mają zbadać wszystkie doliny i zatoki północnych Szpicbergów. W związku z warunkami atmosferycznymi, które panowały w piątek i sobotę kapitanowie przypuszczają, że Italja zmuszona była wyładować w okolicy Friclandu, północno-wschodniej części Szpicbergów. Na te okolice zwrócona też zostanie specjalna uwaga.

Dalszym etapem akcji ratowniczej mają być rekonanse norweskich samolotów. Jednym z nich kieruje znany podróżnik polarny por. Lützow-Holm, a drugim por. Rijsen Larsen.

Pożyczka amerykańska dla śląskiego województwa

KATOWICE, 4. 6. (AW). Woj. Grażyński i upelnomocnieni delegaci rady wojewódzkiej, oraz przedstawiciele konsorcjum banków amerykańskich podpisali umowę w sprawie pożyczki w wysokości 11'2 milj. dolarów dla województwa śląskiego.

Socjaliści w parlamencie francuskim

PARYŻ. Tuż przed otwarciem pierwszego posiedzenia nowego parlamentu francuskiego frakcja socjalistyczna odbyła zebranie, na którym na wniosek Renaudela i Brackego przyjęto rezolucję, wyrażającą Leonowi Blumowi podziękowanie frakcji a równocześnie dającą wyraz ubolewaniu, że intrygi przeciwników socjalizmu tak z prawej jak i lewej strony uniemożliwiły Blumowi przejściowo współpracy w parlamencie.

Przewodniczącym frakcji został poseł Vincent Auriol. Frakcja uchwaliła wniesić natychmiast interpelację w sprawie ogólnej polityki rządu oraz dwa projekty ustaw: jeden domagający się powszechnej amnestji, drugi zniesienia prawa wyjątkowego w stosunku do monarchistów.

31 kobiet w parlamencie niemieckim

BERLIN. Na 489 posłów, zasiadających w nowym parlamencie, jest 31 kobiet, z których 19 należy do partji socjal-demokratycznej, po 3 do centrum i do komunistów, po 2 do niemiecko-narodowych, do niemieckiej partji ludowej i do demokratów.

Piłka nożna na Olimpijdzie.

AMSTERDAM. W olimpijskim turnieju piłki nożnej wyniki drugiej tury dotychczasowo przedstawiają się następująco:

Hiszpanja—Włochy: 1:1 (1:0).

Argentyna—Belgia: 6:3 (3:2).

Uruguay—Niemcy: 4:1.

Wobec ostatecznej równości bramek spotkanie między Hiszpanją a Włochami będzie powtórzone.

NAJGĘSCIEJ ZALUDNIONY POWIAT POLSKI.

KATOWICE, 4. 6. (AW). Według ostatnich zestawień najgęsciej zaludnionym powiatem Rzplitej jest powiat katowicki, który na przestrzeni 170 km. kw. mieści ponad 230.000 mieszkańców, czyli 1.360 mieszkańców na km. kw. Powiat liczy 97'5 proc. ludności katolickiej, i 2'25 proc. ewangelickiej. —

ODKRYCIE NOWEJ CHOROBY WENERYCZNEJ.

PRAGA. Na VI zjeździe chechosłowackich lekarzy i przyrodników, który odbył się w Pradze podczas Zielonych świąt wygłosił kierownik oddziału chorób skórnych szpitalu w Jihlawie, dr. A. Czapek, ciekawy referat o nowej chorobie wenerycznej, którą odkrył przy pomocy nowego sposobu zabarwiania w wydzielinach męskich. Wykrycie nowego mikroorganizmu wywołało w kołach lekarskich bardzo żywe zainteresowanie tak w Czechosłowacji, jak i zagranicą.

Nota Polski do Rosji sowieckiej w sprawie ostatniego zamachu w Warszawie.

Polska protestuje przeciwko tworzeniu nastrojom antypolskim w prasie sowieckiej.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). W dniu wczorajszym poseł nadzw. Rzeczypospolitej w Moskwie Patek wręczył komisarzowi ludowemu spraw zagr. Z. S. S. R. Cziczzerinowi notę treści następującej:

Panie Komisarzu Ludowy! Potwierdzając odbiór noty p. Komisarza Nr. 153 z dnia 7. maja b. r. w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Polsce p. Lizarewa oraz w związku z notą przedstawiciela pełnomocnego Z. S. S. R. w Polsce p. Bogomołowa z dnia 5. maja b. r. w tejże samej sprawie mam zaszczyt z polecenia mego Rządu zakomunikować co następuje:

Rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu pożałowania godnego zamachu na p. Lizarewa, przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Polsce. Podkreślając z zadowoleniem zgodność stanowisk obu rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikiem trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich, rząd polski stwierdza, że jest

zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać.

Rząd polski przypomina, że jeszcze w dniu 14. sierpnia 1927 wydał komunikat w którym w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzegał osoby, korzystające z prawa azylu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, że muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych i że naruszenie norm powyższych w praktyce pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie winnych z Polski. Jedną z konsekwencji płynących z tego stanowiska było wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej kilku osób korzystających od lat kilku z prawa azylu, działalność których — zdaniem Rządu polskiego była nadużyciem tego prawa. Przy tej sposobności Rząd polski podkreślił, że twierdzenia zawarte w no-

cie Pana, z dnia 7. maja br., że wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski, nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż Rząd polski nie przywrócił wydalonym prawa azylu i według wiadomości Rządu polskiego **żaden z nich nie znajduje się na terytorjum Rzplitej Polskiej.** Również zarzuty co do tolerowania prasy białych emigrantów sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami przeciwko przedstawicielom związkowym są **nieślusne**, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism, które tylko w pojedynczych wypadkach nadużywały prawa wolności słowa, z której korzysta w Rzeczypospolitej cała prasa.

Natomiast rząd polski wodzi się zmuszonym **zaprotęstować przeciwko tonowi i zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej, nawet oficjalnej,**

za którą rząd sowiecki ponosi odpowiedzialność i która nie potrafi zachować niezbędnego umiaru. Część prasy posunęła się nawet do zarzutu wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałanie z zamachowcami.

Biorąc za podstawę wyżej wspomniany komunikat z dnia 14. sierpnia 1927 r., Rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki, nie tylko w kierunku wyświeślenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Akcję tę przeprowadza Rząd polski obecnie i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu, mając na celu nie tylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko-sowieckich ale również i bezpieczeństwo osobiste członków poselstwa Z. S. S. R. w Polsce. Powyższa akcja znalazła już między innymi swój wyraz w zawieszeniu stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej oraz w całym szeregu aresztowań osób, co do których jest przeprowadzone śledztwo sądowe. — August Zaleski, minister spr. zagranicznych.

Jedynka licytuje się o katolickość z endecją.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmku przed porządkiem dziennym zabrał głos marszałek Daszyński, który doniósł Izbie o zrzeczeniu się mandatu przez pos. Błażejewicza (Ch. D.). Jednocześnie marszałek oświadczył, że wypadki piątkowego i sobotniego posiedzenia Izby na tle posługiwania się przez posłów tekstami stenogramów skłaniają go do ustalenia w tej sprawie pewnych przepisów. Między innymi mówca powinien najpóźniej do 48 godzin poprawić swoje przemówienie w stenogramie, przy czym poprawki te nie mogą zmieniać istotnego sensu przemówienia. Stenogram poprawiony powinien mówca oznaczyć swoim podpisem.

Następnie Marszałek doniósł, że otrzymał zawiadomienie o aresztowaniu w dniu wczorajszym w Nowogrodzku posła Staganowicza z listy Nr. 39, przy czym zarówno posłowie Staganowicz, jak i Grecko (Selrob-lewica) zgłosili w swoim czasie wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciw nim. Izba jednakże wnioski ten odrzuciła, nie aprobując zatem zawieszenia postępowania karnego. Marszałek stwierdził, że nie może wobec tego interwenjować w sprawie aresztowania tych posłów, ponieważ nie zachodzi wypadek przewidziany w art. 21. konstytucji.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos jeszcze poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie), który w sprawie incydentu, jaki zaszedł w końcu ub. tygodnia, składa oświadczenie, zaznaczając, że na piątkowym posiedzeniu pod adresem kilku posłów z B. B. rzucił w silnym podnieceniu obelżywy wyraz. Wraz ten obecnie z ubolewaniem cofa, stwier-

dając, że była to tylko odruchowa z jego strony reakcja na iluzję kilku posłów, uczynioną w atmosferze silnie podnieconej pod adresem Biura stenograficznego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P., w której pierwszy zabrał głos poseł Zieliński (Ch. D.) oświadcza między innymi, że wysokość budżetu ministerstwa oświaty w stosunku do istotnych potrzeb bynajmniej go nie zadowala.

Z kolei zabrał głos poseł Okulicz (BB), który polemizuje z postem Czapińskim co do stanowiska Rządu w sprawie konkordatu, zaznaczając, że w rozrachunkach między kościołem i państwem konkordat daje pewne uprawnienia właśnie dla państwa (a jakże! — przyp. red.).

Następny mówca poseł Utta (Kl. niem.) podtrzymuje swoje twierdzenie, jakoby 15 tysięcy dzieci niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim nie otrzymywało nauki w języku niemieckim. Mówca utrzymuje dalej, że zwołanie Synodu konstytucyjnego było zbędne, gdyż ministerstwo miało wszelkie dane do szybkiego załatwienia sprawy ustroju kościoła.

Po przemówieniu posła Wawrzynowskiego (BB), zabrał głos poseł Stankiewicz (Białorusin), który przytoczył szereg danych, dotyczących szkolnictwa białoruskiego. Mówca uskarża się na niespełnianie postulatów ludności białoruskiej i dowodzi, że gdyby lewica polska zajęła stanowcze stanowiska, sprawa tych postulatów przedstawiałaby się inaczej. (Co się tyczy PPS — to stanowisko jej w sprawie szkolnictwa mniejszości jest dobrze znane. Jesteśmy za natychmiastowym spełnieniem postulatów w

dziedzinie szkolnictwa mniejszości narod. — red.).

Następnie przemawia pos. ks. Madej (BB), który występuje w obronie duchowieństwa. Mówca apeluje do rządu, aby okólnik p. Barlla o spowiedzi był skrupulatnie wykonywany.

Dalej poseł Piasecki (BB), protestuje przeciw przywłaszczaniu przez endecję monopolu na katolicyzm (wesolość na sali). Padają okrzyki: „Ładny wychowanek pana Trampezyńskiego!” (Do niedawna poseł Piasecki był sekretarzem ultra-katolickiego p. Trampezyńskiego).

Pos. Świecki (ZLN) przeprowadza różnicę między katolicyzmem endeków, a katolicyzmem jedynki.

Dalej zabrał głos min. Dobrucki, który oświadczył, że 90 procent budżetu to są świadczenia osobowe i jeżeli dziś procentowo budżet się zwiększył, to dlatego, że pobory nauczycieli są bardzo niskie i płace wynoszące 300 milionów zł. musiano podnieść o 15 proc. tj. o 45 milj. zł.

Ostatni przemawiał pos. Stypiński (BB) który sprzeciwił się podwyżce cyfrowej budżetu. Następnie zostały uchwalone budżety: prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Najw. Izby Kontroli Państwa.

W dalszym ciągu obradowano nad budżetem Prezydium Rady Ministrów. Referent budżetu przypuszcza, że komisja przez jakieś nieporozumienie nie przyjęła 2 niezbędnych wniosków rządu. Referent podtrzymuje je, mianowicie: 156.400 zł. na koszt urzędzenia mieszkania królowi Afga i 18.300 zł. na utrzymanie od kwietnia do lipca nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

Rokowania kolejowe z Litwą.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). W sprawie komunikacji kolejowej z Litwą odbywały się narady z delegatami litewskimi w ciągu ostatnich dni maja r. b. w Warszawie. Głównym przedmiotem rozmów było ustalenie przejść kolejowych pomiędzy Litwą a Polską. Polska delegacja kolejowa zaproponowała cztery przejścia kolejowe a mianowicie: przez stację Trakiszki, Orany, Zawiasy i Nowoświeciany. Delegacja litewska zaproponowała wprowadzenie pośredniej komunikacji tranzytem przez Łotwę i Prusy Wschodnie. Za stanowiskiem polskiem przemawiają międzynarodowe umowy kolejowe, korzyści ekonomiczne oraz oszczędność kosztów transportu, wynikające dla obywateli obydwu krajów, gdy wprowadzi się bezpośrednią komunikację kolejową przez proponowane 4 przejścia kolejowe.

Rokowania warszawskie nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, nie zostały one jednak przerwane, a jedynie odroczone do dnia 28. czerwca br. w którym to terminie delegacja litewska ma przedłożyć nowe propozycje.

Pracownicy państwowi domagają się 25 proc. podwyżki.

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). Jak donosi prasa, w gmachu cyrku odbył się wczoraj wielki wiec pracowników państwowych — zwołanych w imieniu związków zawodowych, zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej związków zawod. pracowników państwowych. Imieniem prezydium centralnej komisji porozumiewawczej zjazd zagał p. Duda, przewodniczył p. Borkowski. Po referacie uchwalono rezolucję, domagającą się między innymi wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego mieszkańcowego, oraz podwyższenia poborów od 1. lipca przynajmniej od 25 procent dla wszystkich pracowników, nie wyłączając kontraktowych, dziennie płatnych i emerytów.

NOWY TYP AUTA RAKIETOWEGO.

PRAGA, 4. 6. — Jak donosi prasa, inżynier czeskosłowacki Loewy skonstruował typ auta raketowego znacznie różniącego się od niedawno wypróbowanego tego rodzaju wynalazku w Niemczech. Pierwsze próby z nowym motorem mają się odbyć w najbliższym tygodniu.

W sprawie zmniejszenia zasiłków dla bezrobotnych.

Bezrobocie w dalszym ciągu jest straszną zmorą trapiącą nasze państwo. Aczkolwiek w ostatnich dwóch latach dało się odczuć pewne odprężenie sytuacji to jednak ogólnego położenia na rynku pracy nie można uznać za zadawalną, przeciwnie położenie to w dalszym ciągu jest wysoce groźne.

Stan na dzień 12. maja wykazuje saldo bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. — 148.508 osób, w tem górników — 18.428, hutników — 3.613, metalowców — 9.775, włókienników 17.032, budowlanych — 11.924, wreszcie pracowników umysłowych — 15.679. Pozatem rejestr wykazuje — 49.507 osób częściowo zatrudnionych (od 1 do 5 dni w tygodniu). Są to liczby, jak na nasze stosunki, wysokie i jeżeli nie zastraszające, to w każdym razie wymagające ogromnego wyteżenia energii ze strony czynników miarodajnych.

Na tle tak wysokich liczb bezrobotnych staje się zupełnie niezrozumiałą

tendencja rządu w kierunku kasowania państwowej akcji pomocy doraźnej.

Rząd cofnął zasiłki przedewszystkiem pewnym kategoriom pracowników fizycznych — samotnym i żonatym bezdzietnym, a obecnie rozszerzył to zarządzenie również na pracowników umysłowych. Na mocy zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej pozbawieni zostali zasiłków wszyscy ci samotni, którzy pobierali je w okresie 9 miesięcy i ci żonaci bezdzietni, którzy otrzymywali zapomogi przez 15 miesięcy. Jednocześnie kwota miesięczna na zasiłki została zmniejszona z 450.000 do 250.000 złotych.

Krzywdzące to zarządzenie wywołało zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie wśród sfer zainteresowanych.

Biorąc pod uwagę, że przy poprzednio asygnowanej kwocie z ogólnie zarejestrowanej liczby około 15.000

zaledwie połowa pobierała zapomogi, gdyż dla wszystkich nawet suma 450.000 zł.

wystarczyć nie mogła, musimy stwierdzić, że dziś wobec nowego zarządzenia zaledwie 1/4, a może nawet 1/5 część zarejestrowanych będzie uprawniona do pobierania zasiłków z państwowej akcji pomocy doraźnej. A co będzie z pozostałymi?

Grozi im powolne konanie z głodu!

Tak, miejmy odwagę powiedzieć to otwarcie i wyraźnie. Dla tych 12.000 bezrobotnych pracowników umysłowych państwo z dnia na dzień nie dostarczy zatrudnienia, a Konstytucja mówi wyraźnie „że każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą a w razie braku pracy do ubezpieczenia społecznego“.

Troszcząc się losem skazanych na głód i ostatnią nędzę tych nieszczęśliwców, którzy pragną, a nie mogą pracować, bo państwo nie jest w stanie im pracy dostarczyć. Zarząd Gł. Funduszu Bezrobocia na ostatnim swem posiedzeniu odbytem w dniu 24 maja rb., na wniosek komisji do spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych uchwalil rezolucję treści następującej:

Ponieważ dane statystyczne nie wykazują proporcjonalnego obniżenia się liczby zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych w P. U. P. P. przeto Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia stwierdza, że tak daleko idące obniżenie kredytów godzi w interesy bezrobotnych, którzy dotychczas z zapomóg korzystali, a obecnie nie otrzymują wzamian żadnej innej rekompensaty w postaci środków umożliwiających przetrwanie okresu bezrobocia. Zarząd Gł. Funduszu Bezrobocia wyraża opinię, że zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. winno uloc zmianie i kredyty miesięczne asygnowane w wysokości 450.000 zł. winny być restytuowane.

Cofnięcie zarządzenia M. P. i O. S., które zostało wydane przedwczesnie, będzie jedynym wyjściem z sytuacji jaka się wytworzyła.

—:—:—

Delegaci robotniczy na Międzynarodowej Konferencji pracy w Genewie.

W międzynarodowej konferencji pracy w Genewie biorą udział następujący przywódcy klasy robotniczej: Tow. **Jouhaux** (Francja), **Müller** (Niemcy), **Andegeesti** (Holandia), **Thorberg** (Szwecja), i **Schürch**, generalny sekretarz szwajcarskich organizacji zawodowych, sekretarz południowo-afrykańskiego Związku zawodowego **M. W. Andrewa**, z Austrii **Förstes**, z Belgii **Merteus**, **Thomas Moore**, prezydent kanadyjskich związków zawodowych, towarzysza **Bonfield**, sekretarka Sekcji Kobiet angielskich robotników gminnych, **Cavalero** sekretarz generalny hiszpańskich organizacji zawodowych. Niektóre państwa nie wysłały własnych delegatów. Tak np. Norweskie organizacje zawodowe odmawiają swego udziału w konferencji.

Jouhaux zaprotełstował znów w komisji manrentencji pracy. datowej przeciw obecności przywódcy faszystowskich robotników, **Rossiniego** jako delegata Włoch.

—:—:—

Bela Kun nie zostanie wydany Węgrom.

WIEDEN, (CEPS.) W wiedeńskich kołach politycznych panuje niezlomne przekonanie, że wiedeński sąd krajowy odrzuci wniosek rządu węgierskiego w sprawie wydania aresztowanego tu przed niedawnym czasem przywódcy komunistów węgierskich, władzom węgierskim. Sąd wiedeński stoi mianowicie na stanowisku, że Bela Kun jest przestępcą politycznym i jako taki władzom krajowym wydany być nie może. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Bela Kun wysiedlony zostanie z Austrii.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRN.

NIMES. Międzynarodowy Kongres górniczy w Nimes, głosował za rezolucją przedstawioną przez angielską delegację, aby rozpoczęto walkę o **sieciamiogodzinny dzień robotniczy**. Kongres przyjął nad to rezolucję, w której z uwagi na szkodliwą dla zdrowia pracę górników, żąda energicznie środków zapobiegawczych.

—:—:—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA METALOWCÓW.

Wydział Centralny Międzynarodowego Związku metalowców, odbył 29 ub. mies. nadzwyczajną konferencję, której celem jest **spowodowanie ścisłych stosunków między zorganizowanymi metalowcami, świata**. Przewodniczył sekretarz Międzynarodówki metalowców Igl z Berna szwajcarskiego. W konferencji brali udział reprezentaci W. Brytanji, Niemiec, Danji, Szwecji, Węgier, Holandji, Norwegji, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Materiał, znaleziony przy aresztowanym przywódcy bolszewików węgierskich nie zawiera nic sensacyjnego, ani nowego. Wynika z niego, że Bela Kun przyjechał do Wiednia celem przeprowadzenia reorganizacji wśród węgierskich emigrantów komunistycznych. W szczególności miał on udzielić komunistom węgierskim nowych instrukcyj w kierunku prowadzenia akcji podziemnej na Węgrzech, głównie zaś w kierunku nowej taktyki partji w stosunku do drobnych rolników i chałupników, wśród których komuniści węgierscy chcą obecnie z wielką intensywnością propagować ideje komunizmu.

—:—:—

NA EKRANIE DNIA.

I jak tu wejść?

W jednej z wielkich instytucyj państwowych znajdują się na drzwiach, wiodących do biur poszczególnych referentów, najrozmaitsze tabliczki, wizytówki i napisy.

Mając przed kilku dniami interes do załatwienia, poszedłem do tego urzędu i ze wstydem wyznać muszę, że nietylko sprawy nie załatwiłem, ale wróciłem do domu z dość niemilem uczuciem własnej niezaradności.

Na moje usprawiedliwienie muszę jednak dodać, że każdy z was również nic nie wskórałby. Bo i jakże?... Chcę się dostać do referenta i znajduję na drzwiach napis: „Przyjmuje od 12—2“, a równocześnie: „Obcym wstęp surowo wzbroniony — wejście przez drzwi Nr. 78“.

Idę więc pod numer wskazany i znajduję napis: „Wejście tylko w sprawach służbowych — wstęp dla stron za poprzednim zgłoszeniem się u kierownika kancelarii — drzwi Nr. 85“.

Na drzwiach Nr. 85 przeczytałem znowu, krótki i lapidarny napis: „Wstęp wzbroniony — wejście obok, Nr. 86“.

Bylbym już niebacznie uchwycił za kłankę tych drzwi, gdyby znowu nie napis z urzema wykrzyknikami: „Zadnych wyjaśnień tu się nie udziela — Biuro informacyjne mieści się pod Nr. 105, na lewo“.

Pobiegłem na lewo pod Nr. 105 i znalazłem kartkę na drzwiach z napisem: „Wstęp wzbroniony, wejście przez sąsiednie drzwi! (Nr. 106)“.

Faktycznie odkryłem na tych drzwiach dość duży karton z napisem „Biuro informacyjne“ — a pod spodem, tłustym drukiem: „Tu się zadnych informacji nie udziela!“...

I jak tu wejść?

Stem.

Pożyczka amerykańska dla G. Śląska

W dniu wczorajszym aż do północy toczyły się w urzędzie wojewódzkim końcowe pertraktacje w sprawie sfinalizowania śląskiej pożyczki inwestycyjnej. Skarb Sejmu na mocy ustawy sejm śląskiego z dn. 28. 2. 1928 r. zaciąga pożyczkę od występujących tu wspólnie dwóch amerykańskich firm bankowych w wysokości 11.200.000 dolarów. W tej sprawie bawił p. wojewoda Grażyński we środę w Warszawie i uzyskał zgodę p. ministra Skarbu na przedłożony projekt pożyczki. Wczoraj przybył do Katowic przedstawiciel amerykańskich firm bankowych oraz delegat ministerstwa Skarbu, którzy wraz z przedstawicielem śląskiego urzędu wojewódzkiego i prokuratorji generalnej uzgodnili ostateczny tekst umowy pożyczkowej. Dzisiaj zbierze się w tej sprawie sejm śląski na nadzwyczajne posiedzenie, poczem nastąpi podpisanie tej umowy.

Kryzys teatrów wiedeńskich.

WIEDEN, Koniec tegorocznego sezonu zagraża bardzo poważnie istnieniu kilku teatrów wiedeńskich. Opera ludowa, która po raz drugi próbowała w tym roku stać się drugą wiedeńską sceną operową, ma po wielkich niepowodzeniach zostać zamienioną na rewję. Wartość tego eksperymentu jest bardzo wątpliwa, bowiem nawet ta kategoria teatrów nie cieszy się w Wiedniu zbyt wielkim powodzeniem. Teatr Carola, w którym dotychczas była operetka, zostanie zamieniony na soc.-demokratyczną scenę robotniczą.

Jeżeli jednak plan ten nie zostanie przeprowadzony, natenczas nie jest wykluczonem, że teatr ten zostanie na nowo zamknięty. Ten sam los czeka i teatr „Apollo“, jeżeli go nie wynajmie dyrektor teatru w Olomuńcu, Drasar, Niewiadomy jest także los miejskiego teatru Marischka.

—:—:—

Towarzyszy i Przyjaciół! pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Zapowiedź strejku w łódzkim przemyśle włókienniczym.

ŁÓDŹ. Przemysłowcy łódzcy oświadczyli gotowość udzielenia robotnikom podwyżki, w wysokości 6 procent, zastrzegając się, że decyzja ich jest ostateczna.

W związku z tem odbyło się zebranie delegatów wszystkich związków zaw. przemysłu włókienniczego, tj. związków klasowych, chęciścijskich i „Pracy“ na którym uchwalono jako zasadę dalszej akcji podwyżkowej, rozpoczęcie strejku w całym przemyśle włókienniczym, pozostawiając jedną decyzję wyznaczenia terminu strejku uznaniu zarządów głównych związków robotniczych. Uchwalała ta ma na celu pozostawienie zarządom głównym zw. zawod. swobody ruchów w związku z interwencją rządową. Delegaci godzą się bowiem na odczekanie skutków interwencji rządowej, acz-

kolwiek odrzucili zasadę oddania sporu zarobkowego pod rządowy arbitraż (pod ostateczny osąd, wiążący obydwie strony).

—:—

Stanowisko rządu.

WARSZAWA. W sferach kierowniczych ministerstwa pracy i opieki społecznej oświadczone, że naprzód rozpoczną się próby ugodowe ze strony okręgowego inspektora pracy. Gdyby te próby, dążące do zapobieżenia strejkowi nie powiodły się, wówczas okaże się konieczność interwencji rządu, co rząd uczyni z całą gotowością.

W ministerstwie pracy i opieki społecznej uważają, że mimo zapowiedzi strejku, uda się go uniknąć i sprawa zostanie polubownie załatwiona.

Socjalistyczna gmina łódzka dla dzieci robotniczych.

ŁÓDŹ. Socjalistyczny magistrat łódzki zakupił 55 morgową posiadłość ziemską na linii Łódź-Aleksandrów. Między in. w skład posiadłości wchodzi 7-morgowy ogród owocowy o drzewostanie 15-letnim, 5 morgów parku o rzadkich okazach iglastych. Posiadłość odznacza się wysoką kulturą, w ogrodzie znajdują się wieża ciśnienia i hydranty, oraz zabudowania gospodarcze, utrzymane w stanie wzorowym.

Na terenie posesji znajdują się dwie

wille, jedna składająca się z 8, a druga z 10 izb mieszkalnych, oraz staw zarybiony. Magistrat postanowił posesję tę oddać do dyspozycji wydziałowi opieki społecznej, który zorganizuje w niej kolonje letnie dla dzieci.

Prócz tego zostaną wzniesione pawilony, w których zamieszka kilkadziesiąt dzieci, pozostających na pełnym utrzymaniu miasta.

—:—

„Dobrodziejstwo“ wyborów kurjalnych.

W „Głosie przemyskim“ czytamy na ten temat:

„Zmora wyborów kurjalnych, zbliża się do bram Przemysła.

Za dwa tygodnie rozpocznie się w naszym mieście smutne widowisko wyborów dokonywanych wedle najbardziej wstecznej ordynacji wyborczej. Przygotowane listy wyborcze dokonają już rozkawałkowania społeczeństwa na obywateli pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasy.

To rozszarpanie społeczeństwa, ten podział niesłuszny i krzywdzący stał się podstawą operacyjną dla rozmaitych przedsiębiorstw wyborczych.

W ciszy gabinetów utworzono komitety wyborcze, które we wzajemnych konszachtach i

przetargach dzielą się spodziewanym łupem wyborczym.

Marna, haniebna ordynacja wyborcza ma stanowić usprawiedliwienie dla najbardziej dziwnych kombinacji, sojuszów i porozumień.

Wobec dużego znaczenia uprzywilejowanych wyborców z pierwszego i drugiego koła wszystkie te zabiegi czyni się pod kątem widzenia tych właśnie kół wyborczych.

Sfery posiadające, burżuazja miejska ma mieć nie tylko zapewnione nadmierne zastępstwo ale dzięki tym kombinacjom przedstawicielstwo ludzi pracy musiałoby być zupełnie unicestwione.

Wiadomość o tych trustach, blokach i przetargach potęgują w masach oburzenie, wywołane samym faktem wyborów kurjalnych“.

Polacy na Filipinach.

Wychodzący w Charbinie tygodnik „Listy Polskie“ zamieścił ciekawą korespondencję z Manili na Filipinach, w której p. Władysław Sielski między innymi donosi:

„Kolonji polskiej ani ubywa ani przybywa, bo choć z każdym statkiem przyjeżdżają nowi na służbę w tutejszej armii lądowej, w marynarce i w wojskach lotniczych, to również wielu rodaków naszych odjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Większość nowo przyjezdnych silnie zamerykanizowana. Zato Rosjan jest tu bardzo wielu, włączają się oni całymi grupami w poszukiwaniu pracy. W jednej z cukrowni („Pampanga Sugar Development“) udało mi się wynaleźć nowego Polaka, p. Henryka Zastawskiego, który zajmuje tam stanowisko głównego chemika... Nie bardzo jednak mówi... po polsku.

„Mając do czynienia z wielu cukrownikami przypatrzyłem się stosunkom panującym w tutejszym przemyśle cukrowniczym. Wszystkie cukrownie albo należą do Niemców, albo też są pod silnymi wpływami niemieckimi. Jeżeli tylko utworzy się gdziekolwiek w cukrowni wolna posada, to — podług dyskrecjonalnych wskazówek konsulatu niemieckiego — zjawia się natychmiast na tę posadę Niemiec specjalista, opatrzonego w chlubne rekomendacje i obejmującego stanowisko. Tak samo jeżeli potrzebują gdziekolwiek nowych maszyn lub urządzeń

to w tej chwili zjawia się na to reflektant Niemiec, który bardzo sumiennie wszystko bada i na warunkach najbardziej dostępnych, wszystko dostarczy, łąstawia, zmontuje lub naprawi. A wszystko dzieje się podług wskazówek niemieckich władz konsularnych, które prowadzą szczegółową ewidencję przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mają dokładne a przytem bezstronne wiadomości o stanie ich kredytu, i są au courant wszystkiego, co im potrzeba i w jaki sposób można otrzymać w nich wpływy, zapewnić zastosowanie niemieckich sił fachowych oraz stać się klientami niemieckiego przemysłu.

„Kiedyż się doczekamy takiej sprawności polskiej?!... — wzdycha p. Sielski i przytacza tej sprawności przykład następujący. Próbował on sprowadzać towary z Polski, a mianowicie z głośnej firmy cukierniczej — przypuśćmy X... „Po otwarciu przesyłki na tutejszej komorze celnej okazało się, że wszystko było zapleśniałe, gdyż dla przesyłki z Poznania do Manili dano takie same opakowanie, jak dla przesyłki z Poznania do Gniezna lub Szamotuł, więc podczas transportu przez równię wszystko się zepsuło... A towary z Niemiec lub Ameryki przychodzą w skrzyniach blaszanych, szczelnie zalutowanych, zupełnie świeże i zdane do użytku“.

Spółdzielnia „Dziennik Ludowy“.

Towarzyszy, którzy podjęli się zbiórki udziałów na nową Spółdzielnię, upraszamy o wysyłanie zebranych kwot za pośrednictwem czeków P. K. O. Nr. 142.176 Ludowego Tow. Wydawniczego, z dopiskiem:

„na udziały“.

Prosimy też o nadesłanie wypełnionych już deklaracji, na odwrocie których należy zaznaczyć zebrane kwoty. Deklaracje niewypełnione należy dalej zatrzymać.

Administracja.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA**

I szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawując ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czar kina.

Wobec szalonego spopularyzowania się kina rośnie nie tylko frekwencja, ale i czar, jaki kino wywiera na widzu. Wpływ ten objawia się najczęściej w pragnieniu zostania artystą filmowym lub gwiazdą ekranu, o co napozór nietrudno, jeżeli warunki fizyczne odpowiadają wymogom estetyki.

Ale sama piękność oblicza nie wystarcza jeszcze. Przedewszystkiem nieodpowiednie są jasno-niebieskie oczy, bo wypadają na filmie zbyt wodniste i zamazane. Także wysokie kobiety, tak uwielbiane przez mężczyzn nie nadają się do filmu, bo nielatwo jest znaleźć partnera, który zasadniczo musi być znacznie wyższy od partnerki. Jakby naprzykład wyglądało wtedy długie, powłóczyście spojrzenie, skoroby partnerka spoglądała na kochankę — z góry?!

1) Największym dopuszczalnym wzrostem artysty jest 172 cm.

2) Koniec nosa nie może być oddalonym więcej od nasady na twarzy jak o 19 mm.

3) Przestrzeń między oczami nie może być większa niż długość jednego oka.

4) Przestrzeń pomiędzy brodą, a końcem nosa nie może być większa niż odległość końca nosa od miejsca, w którym się schodzą brwi.

5) Usta nie mogą się więcej w uśmiechu rozszerzyć niż o 20 proc.

Pozatem należy umieć chodzić, siedzieć, leżeć, biec, co nie jest wcale tak łatwe, jakby się zdawać mogło. Do tego przychodzi jeszcze gra mimiczna, charakteryzacja, duża doza uczucia, inteligencji, temperamentu i pół kopy innych umiejętności.

Jak widać — zawód artysty filmowego nie należy do łatwych, ani — bądźmy szczerzy — do przyjemnych. Aby dopiąć do zwrotnej gaży Farbanka lub Collen Moore trzeba się urodzić takim właśnie Farbanksem lub taką właśnie C. Moore — wszystko inne, to marzonki i marzenia, które się nigdy nie ziszczą.

—:—

Kaszel -- Chrypka

Zakatarzenie gardła i oskrzeli

leczą

Tabletki „EMS“ Magistra Klawe

które dzięki specjalnym sposobom przyrządzenia (aktywani) dają przy rozpuszczeniu w wodzie rozczyn możliwie zbliżony do s. leżej wody naturalnej — Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji.

Dokonanie zamachu bombowego na Czang Tso Lina.

TOKIO. 4. czerwca. (Pat.) Według oficjalnych doniesień na Czang Tso Lina przejeżdżającego z Pekinu do Mukdenu dokonano zamachu bombowego. Czang Tso Lin odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Kilka osób z jego otoczenia zostało zabitych lub rannych.

Agencja Reutera w depeszy z Pekinu podaje nast. szczegóły zamachu:

Gdy pociąg specjalny, w którym znajdował się Czang Tso Lin, jego sztab, i ministrowie rządu pół-

nocnego zbliżał się do Mukdenu nieznani sprawcy rzucili kilka bomb, które doszczętnie rozbiły jeden wagon, a w 4 innych wzniciły pożar. Potwierdza się wiadomość, że Czang Tso Lin otrzymał lekką ranę postrzałową w głowę. Żołnierze z ochrony pociągu dali salwę do napastników, poczem Czang Tso Lin przesiadł się z pociągu do samochodu, którym udał się do swej kwatery. Według oceny japońskich rzeczoznawców technicznych, bomby są pochodzenia sowieckiego.

Pekin zajęty przez wojska południowe.

Zajęcie Pekinu zakończy wojnę domową w Chinach?

LONDYN. 4. czerwca. (A. W.) Przedmieścia Pekinu zostały wczoraj zajęte przez przednie strażyska wojsk południowych. Oddziały mongolskie gen. Fenga, rozpoczęły na całej linii rabowanie i plądrowanie. Powszecchnie przypuszczają, że zajęcie Pekinu zakończy wojnę domową w Chinach. Część Pekinu, w której znajdują się poselstwa zagraniczne została otoczona okopami i drutami kolczastymi. Dzielnicy tej strzegą oddziały amerykańskie i japońskie.

LONDYN. 4. czerwca. (A. W.) Marszałek Czang Tso Lin przed opuszczeniem Pekinu polecił ogłosić przez radio oraz afiszami rozlepionymi w stolicy, że operacje wojskowe powinny ustać i że naród chiński powinien sam sobą rządzić.

DYMISJA GŁÓWNODOWODZĄCEGO ARMJĄ

TOKIO. 4. czerwca. (Pat.) Jak donoszą z Tientsinu generał armji północnej Sun Szuan Fang, zgłosił dymisję ze stanowiska głównodowodzącego, armjami Szantungu, oraz doniósł, że wycofuje się z pod Tientsinu. Otrzymał wiadomość, że wojska Sun Szuan Fanga, znajdując się w odległości co najmniej 20 mil od Tientsinu, wycofując się w rozrybie w kierunku tego miasta. Garnizon zagraniczny w Tientsinie zajął wobec tego pozycje obronne wzdłuż pogranicznych linii koncesji międzynarodowej. Jak dotychczas spokój nigdzie nie został zakłócony, aczkolwiek Japończycy byli zmuszeni rozbroić pewną liczbę żołnierzy chińskich, usiłujących wkroczyć na teren koncesyjny.

General Nobile nie żyje

Jak twierdzi pewien okkultysta

RZYM. 4. 6. Rząd włoski otrzymał następującą wiadomość:

„Jako posiadacz aparatu do przejmowania promieniowania ludzkiej duszy (?) zawiadamiam, że generał Nobile nie żyje. Ponieważ niema podstawy do przypuszczenia, że umarł wyłącznie on jeden z całej załogi, wnioskuję, że jego statek powietrzny jest zniszczony. Przepominam swą dawniejszą przepowiednię: Hincliffe i Elsie Mackay którzy zaginęli podczas lotu przez A-

tlantyk — Red.) wylądowali w Labradorze, nie mogli jednak w żaden sposób dać znać o sobie. Hincliffe zmarł, miss Mackay jest jeszcze przy życiu i może zostanie odnaleziona w ciągu tego lata nad brzegiem rzeki Hamilton“.

Oczywiście wiadomości tej nie można brać poważnie, pochodzi ona bowiem (o ile nie jest mistyfikacją) od jakiegoś okkultysty, wytwarzającego aparaty „do przejmowania promieni duszy“.

Coś niecoś na temat konferencji prasowej w konsulacie sowieckim we Lwowie.

Z prasy tułuskiej dowiedzieliśmy się, że w konsulacie sowieckim we Lwowie, odbyła się w sobotę konferencja prasowa, w której wzięli udział reprezentanci prawie wszystkich dzienników lwowskich z wyjątkiem „Dziennika Ludowego“ — i jak prasa ta doniosła, pismo nasze nie było reprezentowane z pewnych względów politycznych.

Istotnie, pismo nasze nie było reprezentowane, nie otrzymaliśmy bowiem zaproszenia na tę konferencję. Stwierdzić więc musimy, że z naszej strony nie może być mowy o jakichś względach politycznych, a zupełnie łatwo domyśleć się, jakie właśnie względy kawały p. konsulowi nas nie zapraszać.

Więcej, aniżeli prasa lwowska wie w tej sprawie „Kurier krakowski“, który w wczorajszym numerze pisze:

„Nowy konsul sowiecki we Lwowie, Łapczyński, urządził w sobotę wieczór za przykładem swojego szefa posła Bogomołowa w Warszawie konferencję prasową, na którą zaprosił reprezentantów niektórych dzienników lwowskich z wyjątkiem m. in. socjalist. „Dziennika Ludowego“ oraz prasy ukraińskiej.“

A więc pisma naszego rozmyślnie nie zaproszono. Nie jesteśmy w tym względzie odosobnieni. Tak samo zachowują się wobec prasy socjalistycznej wszystkie prawie poselstwa i konsulaty sowieckie, natomiast z prasą burżuazyjną utrzymują zażyłe i serdeczne stosunki: Wszak to zupełnie zrozumiałe: nikt inny właśnie bardziej aniżeli Rosja sow. potrzebuje łaski burżuazji, i prasa burżuazyjna może jej tutaj oddać niemałe usługi. Tu chodzi o całkiem zwyczajny geszt: ja potrzebuję ciebie, a ty mnie — trzymaliśmy się więc razem. Co innego, gdy chodzi o socjalistów — to nie idzie tak łatwo. Socjaliści prowadzą z komunizmem nieubłaganą walkę na tle zasadniczym, ideowym i socjaliści — to bezpośrednio najniebezpie-

czniejszy dla komunizmu front, socjalizm — to kierunek, gonzący w system rządów dyktatury komunistycznej nac proletariatem. Tacy, jak my są dla nich niebezpieczni. Bo proszę sobie wyobrazić: p. konsul opowiada cudo o Rosji sow., a przedstawiciel naszego pisma zadaje kilka pytań w rodzaju: ile przypuszczalnie osób ma na sumieniu czerezwyczałka i jak to tam w Rosji wygląda wolność przekonań, wolność osobista, w jakich warunkach żyją robotnicy; co porabia Trocki i t. d. i t. d.“

P. konsul sowiecki wiedział więc, dlaczego nas nie zaprosił.

W tej chwili zastanawia nas jednak inna sprawa. Ze sprawozdań dzienników z tej konferencji prasowej, dowiedzieliśmy się, że p. konsul chce „prostować nieprawdziwe pojęcia o sowieckim związku“. Będzie to bardzo trudno, a to tembardziej, że nie jest nam obcem co się w Rosji sow. dzieje, a prostowanie nieprawdziwych pojęć mogłoby się odnosić do spraw trzeciorzędного znaczenia.

Wobec powyższego faktu, polska klasa pracująca na której p. konsulowi sowieckiemu wcale nie zależy, przechodzi do porządku. Nas nie zamlą żadne laone słówka i żadne prostowanie pojęć. Ale tu w istocie nie o pojęcia chodzi. Tu chodzi o zainteresowanie burżuazji polskiej Rosją sow. i w tym względzie prasa ma tu oddać pewne usługi. W tej akcji klasa pracująca jest dla Rosji niepotrzebna. Tu chodzi o burżuazję bo z proletariatem Rosja sow. sama się zporząd nie może.

NOWY DYREKTOR DEPART. POLIT. W M. S. Z.

WARSZAWA. 4. czerwca. (tel. wł.) Do Warszawy przyjechał radca ambasady polskiej w Paryżu, Arciszewski, który objął kierownictwo departamentu politycznego Min. Spraw Zagr. w Warszawie.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA LIGI:

I. F. C. — POGOŃ. 2 : 1 (2 : 1). Niezastużona porażka Pogoni, zwłaszcza, że była lepszą drużyną. Napad Pogoni pracował dobrze, inicjatywę po większej części miał w swej dłoni, niestety miał obrzydliwego pecha w strzałach. Dr. Garbiel dwukrotnie z dwóch metrów przestrelił. Gra gości nie mogła imponować, dziwnem, że tak długo potrafili się utrzymać na pierwszym miejscu; jak widać szczęście w futbolu to duża rzecz. Sędziował wzrowo p. Dr. Lustgarten, abyśmy więcej takich sędziów mieli.

WARSZAWA: CZARNI — WARSZAWIANKA 3 : 3 (1 : 2). Czarni padli znów ofiarą sędziego p. Seidnera, który przy stanie 3 : 2 dla Czarnych i po opuszczeniu z powodu kontuzji boiska przez Domiczka i Chmielowskiego, wykluczył bez powodu Nastulę, tak, że w napadzie Czarnych pozostali Ostrowski i Sawka.

Czy panowie Korngoldowie i Seidnerowie muszą zawsze przeciw Czarnym sędziować?

KRAKÓW: CRACOVIA — WISŁA 2 : 1 (2 : 0). Do pauzy gra wyrównana, ataki Cracovii pod bramką niebezpieczniejsze. Po pauzie bezwzględna przewaga Wisły, która jej jednak nie potrafiła wykorzystać. Bramki zdobyli Gintel dla Cracovii, Reyman I. dla Wisły. Sędziował p. kpt. Baran.

ŁÓDŹ. TURYSKI — HASMONEA 3 : 2 (0 : 1). Hasmonea prowadziła 2 : 0, nie utrzymała jednak tempa. Bramki strzelili Steurman i Krumholz, dla Turystów Ataszewski II., Balczewski i jedna samobójca.

POZNAŃ. WARTA — POLONIA. 4 : 1 (2 : 1). Zastużone zwycięstwo Warty. Bramki uzyskali dla Warty Stalski (2) Przybysz i Szarfke, dla Polonii Tupalski. Sędzia p. Rutkowski.

KRÓLEWSKA HUTA: RUCH — T. K. S. 2 : 1 (1 : 1). Bramki zdobyli: Katusza i Katry dla gospodarzy, Cieszyński dla gości. Sędzia p. Nawrocki.

TABELA MISTRZOSTW:

1) I. F. C. 19 punktów 34 : 13, 2) Wisła 14 p. 32 : 13, 3) Warta 11 p. 20 : 12, 4) Cracovia 11 p. 19 : 14, 5) Polonia 11 p. 25 : 19, 6) Ruch 11 p. 14 : 18, 7) Warszawianka 10 p. 16 : 15, 8) Pogoń 10 p. 21 : 21, 9) Czarni 9 p. 16 : 21, 10. Turyski 9 p. 17 : 23, 11) Legja 8 p. 18 : 12, 12) Hasmonea 7 p. 19 : 18, 13) L. K. S. 4 p. 10 : 24, 14) T. K. S. 3 p. 14 : 29, 15) Śląsk 3 p. 8 : 31.

OLYMPIADA.

AMSTERDAM: URUGWAJ — NIEMCY 4 : 1 (1 : 0). Gra Niemców brutalna, sędzia zdyskwalifikował jednego gracza niemieckiego na cały czas turnieju olimpijskiego.

Pruszków zaprowadza zakaz sprzedaży alkoholu.

WARSZAWA. 4. 6. (Pat.). Jak donosi prasa w dniu wczorajszym w wykonaniu uchwały rady miejskiej m. Pruszkowa zarządzającej plebiscytem w sprawie zaprowadzenia zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, odbyło się głosowanie. Do godziny 1-ej w nocy obliczono, że za zakazem głosowało 1.347 osób, przeciwko zaś 752. Rezultat ten można uważać za definitywny.

WSKRZESZENIE CZASOPISMA „TATERNIK“.

WARSZAWA. 4. 6. — Ukazał się tu po dłuższej przerwie 53 z kolei, a pierwszy po wznowieniu, numer „Taternika“. Pismo to powstało w r. 1907 i wychodziło regularnie jako dwumiesięcznik do roku 1913. Redakcję objął obecnie dr. Mieczysław Świerż, jeden z wybitniejszych taterników polskich. Najnowszy zeszyt zawiera bogaty materiał, zwłaszcza z dziedziny historii polskiego taternictwa.

STAN POGODY POPRAWIA SIĘ.

WARSZAWA. 4. czerwca. (A. W.) Dziś w całej Polsce mimo drobnych zachmurzeń jest dość pogodnie, przyczem nastąpiło już pewne ocieplenie. O godz. 8. rano w Warszawie, Lwowie było po 12 st. ciepła, w Krakowie, Poznaniu, Gdyni, po 13 st., w Brześciu n. B. 11 st., w Hali Gąsienicowej 3 st., w Morskiem Oku 4, w Zakopanem 10 st. Jak można przypuszczać z zebranych danych atmosferycznych zaczęło się już zupełne ocieplenie, które się będzie stopniowo zwiększać.

Z ponurych głębin życia.

SAMOSĄD LUDNOŚCI NAD MATKOBÓJCĄ.

WILNO. Przed kilku dniami we wsi Waludziszki, położonej po stronie litewskiej osobnik o nazwisku Bronisław Kuźmianin zgłosił się na posterunek policji i oświadczył, iż jego matka podczas obiadu udusiła się kością.

Po dokładnym zbadaniu i przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że dokonana została zbrodnia matkobójstwa w celach odziedziczenia majątku.

Wyrodny syn przedewszystkiem

matkę udusił, potem upakował jej do gardła kość,

maskując uduszenie. Zbrodniarza aresztowano i umieszczono go w jednej z izb u wójta gminy.

Gdy rozeszła się po wsi wieść o dokonaniu morderstwa, oburzona ludność „zbroiła strażników, wylamała drzwi i wyciągnęła mordercę na łąkę, gdzie kijami i kamieniami dokonano samosądu nad matkobójcą.

TRAGEDJA MIŁOSNA.

CZĘSTOCHOWA. Na torze kolejowym pod Częstochową wydarzyła się wstrząsająca tragedia miłosna.

Niejaki Ignacy Myrda, lat 22, posprzeżawszy się ze swoją narzeczoną, ranil ją nożem w głowę, sam zaś z rozpaczyci rzucił się pod pociąg kurjerski Warszawa — Kraków, który mu odciął obie nogi od kadłuba. Myrda zginął na miejscu.

Ofiara Myrdy walczy ze śmiercią w szpitalu.

W SZALE PIJACKIM.

ŁÓDŹ. Przy ul. Rokicińskiej 11, lokatorzy byli świadkami niesamowitego eksperymentu pijaka, zakończonego dość tragicznie.

Józef Bartoszek, upiwszy się, począł się spuszczać po linie z okna trzeciego piętra, gdyż, jak twierdził, znudziło mu się chodzenie po klatce schodowej. Na wysokości drugiego piętra lina się przerwała i niefortunny pijak spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń.

Spóźniony telegram zniszczył życie ludzkie.

Kupiec dreźnieński Piotr Korb wniósł przeciw węgierskiemu skarbowi państwa skargę o odszkodowanie 3 tys. marek za stracone życie swej córki. Oryginalny to będzie proces. Córka Korba, dwudziestoletnia, piękna dziewczyna przebywała na wyższych studiach najpierw w Wiedniu, później w Budapeszcie. Niewiadomo z jakich powodów Korbówna nie otrzymywała z domu żadnych środków utrzymania, tak, że była zmuszona przyjąć miejsce guwernantki w Baja na Węgrzech. W Wielki Piątek podczas nabożeństwa w kościele Korbówna tuż przed ołtarzem wystrzeliła z rewolweru targnęła się na swe życie. Ciężko ranną przeniesiono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Jak później stwierdzono, dziewczyna zapalała gorącą miłością ku pewnemu urzędnikowi węgierskiemu. Przed swym rozpaczliwym czynem napisała list do rodziców, w którym podała, że z powodu nieszczęśliwej miłości musi rozstać się z życiem. Po otrzy-

maniu tego listu ojciec natychmiast wysłał telegram do proboszcza w Baji, prosząc go, by wpłynął na nieszczęśliwą dziewczynę i przeszkodził w wykonaniu samobójstwa. — Równocześnie uwiadomił w telegramie, że najbliższym pociągiem wyjeżdża do Baji, a żeby córkę zabrać z sobą do domu.

Telegram, jak to zwyczajnie bywa, został doręczony o kilka godzin później, a biedna dziewczyna w międzyczasie popełniła samobójstwo.

Gdy Korb przybył do Baji, mógł stwierdzić, że telegram jego nadszedł do Baji o godz. 1. a doręczony został dopiero o godz. 4-tej popoł. Urzędnik pocztowy, który odebrał telegram, nie rozumiał po niemiecku i dlatego nie mógł wiedzieć, że tu chodzi o życie ludzkie! Korb żąda teraz odszkodowania w wysokości 3 tys. mk. (bardzo tanio liczy życie córki), a poza tem zwrotu kosztów podróży i pomnika na grobie córki.

—:—

Amerykański obraz wojny przyszłości.

W jednym z pism amerykańskich „The Chicago Daily News” ukazał się artykuł opisujący wojnę przyszłości. Oto co czytamy między innymi:

„Angielskie War Office uważa, że w dalszym ciągu piechota pozostanie główną podstawą sił zbrojnych w walce, inne bronie zaś muszą być zmechanizowane w najkrótszym czasie.

W przyszłej wojnie przeciwnicy zjawiać się będą jak aktorzy na scenie. Przybywać będą na pole walki w aeroplanach, opancerzonych samochodach i czołgach, a w razie niepowodzenia nie będą musieli zmykać na własnych nogach, lecz te same środki przewozowe, które dowiozły ich na pole bitwy, zabiorą wojowników z powrotem w miejsca stosunkowo bezpieczne”.

Następnie artykuł podaje obraz przyszłej bitwy.

„Na parę godzin przed natarciem niebo przesłonią setki eskadr lotniczych. Na czele ich szybować będą małe płatowce zwiadowcze, uzbrojone każdy w karabin maszynowy i osiągające szybkość 300 mil angielskich na godzinę. Następnie ukaza się samoloty bombardujące posiadające po cztery do sześciu karabinów maszynowych i po trzy małe działa. Te „dreadnoughty” powietrzne będą broniły i osłaniały olbrzymie sterowce, lecące z szybkością około 100 mil na godzinę i posiadające załogi w sile 80—100 żołnierzy-piechurów. Podczas gdy samoloty bojowe rozpoczną walkę powietrzną, sterowce wylądują poza zasłonami dymowymi, stworzoną przez czołgi i pod osłoną ognia artyleryjskiego dział, rozmieszczonych w promieniu 10—100 mil i zięjących szrapnelami i gazami trującymi.

Kawalerja będzie istniała nadal, lecz żołnierze dosiadać będą już nie koni, a czołgów rozmaitych rozmiarów od najmniejszych, mieszczących po 3 ludzi i 2 karabiny maszynowe, do ciężkich potworów, obsługiwanych przez 60 żołnierzy i zawierających działa sześciocalowe. Artylerja polowa i ciężka posługiwać się będzie całkowicie motorową siłą pociągową, mianowicie ciężkimi traktorami.

Ten obraz przyszłej wojny nie jest bynajmniej fantazją — kończy autor. — Będzie to, niestety straszna rzeczywistość dla narodów, które nie potrafią osiągnąć zgody bez uciekania się do walki. Przyszłe konflikty zbrojne, do których mogą być wprowadzone wszelkie szatańskie pomysły naszego zmechanizowanego wieku, będą tak krwawe i niszczące, że ostatnia wojna w porównaniu z niemi będzie czemś w rodzaju walk średniowiecznych, prowadzonych w 15-tym wieku przez kupieckie republiki włoskie”.

Trzeba wierzyć autorowi na słowo, bowiem — to pewne — że my takiej wojny się nie doczekamy.

Sprawy partyjne.

KOMITET OBWODOWY P. P. S. Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla wsch. Małopolski odbędzie się w niedzielę 10. czerwca o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Blizsze szczegóły w zaproszeniach imiennych.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Za Sekretarjat Obwodowy:

B. Skalak.

Niebieski ptaszek w klatce.

W Warszawie został aresztowany nielada spryciarz, który się podawał za „profesora” Szotarskiego i naciągnął naiwnych w Warszawie na 300.000 złotych.

Niebieski ten ptaszek, nazywający się właściwie Ptaszkowicz urządzał się w ten sposób, że telefonował do wielu wybitnych osobistości warszawskich, którym proponował złożenie datku na taki, czy inny cel dobroczynny. Po rozmowie wysyłał list pisany na maszynie, a po liście następowała znowu rozmowa telefoniczna.

W rezultacie po wzajemnych uprzejmościach Ptaszkowicz vel Szotarski wysyłał zaufanego gońca po pieniądze. W ten sposób uzbierał sobie okragłą sumkę 300 tysięcy złotych!

„Pan profesor” żył jak król, bywał w t. zw. eleganckich domach, aż powinęła mu się noga, dzięki większej bystrości i ostrożności dyrektora Wydziału Zaopatrywania m. Warszawy p. Wyczółkowskiego który w dniu 31 maja rb. telefonicznie zaalarmowany przez — prof. dr. Szotarskiego, aby złożył ofiarę jak i inni, począł się informować i dowiedział się, że Szotarski to znany i poszukiwany oszust. Wtedy dyr. Wyczółkowski wraz z prezesem Giełdy p. Małcużyńskim zgodził się dać większą kwotę na ofiarę „profesorowi doktorowi” i wręczył pieniądze przyslanemu przez oszusta posłańcowi. W ślad za gońcem poszli oczekujący go wywiadowcy Urzędu Śledczego i w ogrodzie Saskim — zatrzymali.

Ptaszkowicz siedział już 4 razy w więzieniu karany za kradzieże, oszustwa, fałszerstwa i komunizm. Obecnie poszukiwany jest listami gończemi przez rozmaite urzędy w Polsce i zagranicą i przez trzech sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi.

—:—

Usta dziecięce.

— Dlaczego nie bawisz się ze mną, mateczko?

— Nie mam czasu, muszę pracować.

— Dlaczego musisz pracować?

— Aby zarabiać pieniądze.

— Po co ci pieniądze?

— Abym mogła dać ci jeść.

Po chwili namysłu dziecko mówi:

— Nie jestem głodny mateczko.

*

Mała Ania pisze list do wuja i maluje centymetrowe litery: — Wuj przecież jest głuchy! — mówi.

*

U mamy są goście. Długowłosa poeta deklamuje poetycznie gestykulując rękami. Mała Lili zachwycona, ciągnie mamę za rękaw:

— Kup mi go, mamusiu!

*

Mały Piotruś skłamał... Mama mówi..

— W twoim wieku nigdy nie kłamałam!

— Kiedy zaczęłaś mamó? — pyta Piotruś.

*

Rodzice zabierają siedmioletnią Terenię do opery.

Dlaczego ten pan bije tę panią? — pyta Terenia, wskazując na kapelmistrza i śpiewaczkę.

— Przecież on jej wcale nie bije, dziecino! — mówi mama.

— A dlaczego ta pani krzyczy?

*

Fredek opowiada swój sen. Był w cukierni i jadł strasznie dużo ciastek.

A ja, czy też jadłam ciastka? — pyta mała Marylka.

— Ty wcale ze mną nie byłaś!

Marylka zaczyna strasznie płakać.

*

Gdy Irka je ciastko, siada przed lustrem.

— Wówczas jem dwa ciastka — mówi.

*

Kot, leżący przy ciepłym piecu zaczyna mruczeć.

— Mamó, mamó — woła Janek — kotek zaczyna mię gotować.

—:—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 czerwca

POD ADRESEM LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Otrzymujemy następujące zazalenie, które odnośna władza powinna wziąć pod uwagę.

Proszę uprzejmie przyjąć do t. wiadomości, że emeryci Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie do dnia 31 sierpnia t. j. do 4. czerwca b. r. jeszcze nie otrzymali emerytury należącej się im do wypłaty z dniem 1. czerwca b. r.

Jest to skandal, goony jak najostrzejszego napiętnowania.

PORANEK KINOWY. Koło Rodzicielskie II. Gimnazjum urządza we czwartek, 7. b. m. o godzinie 11.30 w kinie Palace poranek kinowy, na dochód kolonji wakacyjnych dla biednych uczniów tego Gimnazjum. Wyświetlony zostanie wspaniały film używany łaskawie przez przedstawicielstwo wytwórni „Ufa” pod tytułem „Poczukiwacze złota” z Rin Tin Tinem, komedycja „Wielki Mag” oraz piękne uzupełnienie programu. Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy kasie w dniu przedstawienia.

JAK BRĄC TO UCZCIWIE. Tego mniemania był jakiś złociejaszek, który dobrał sobie klucz do klódki mieszkania niejakiego Guschnera Lewizera przy ul. Szpitalnej 1. 25. Znalazłszy się wewnątrz mieszkania rozglądając się w niem i zaczął myszkować. Najpierw odczłubił sobie trzy pary spodni, do tego dołączył 2 kamizelki, „kubitę” zaopatrzył w 2 kapy na kółki i 3 obrusy na stół, a nie chcąc dać zarobku krawcowi, wziął jeszcze 3 m. materji czamej, wszystko wartości przeszło 400 zł.

POBILI SIĘ... Ładna, ludowa piosenka góralska p. t.: „Pobili się dwaj górale” opisuje walkę dwóch górali o serce góralki. Podobna bójka, lecz o zupełnie innym podłożu wywiązała się przedwczoraj na ul. Szumlańskich. W grę wchodziła tu też kobieta, ale sama biorąca udział w zapasach. Bohaterka ta nazwiskiem Romaniczuk Marja na spółkę z Raczkowskim Romualdem Wiktoorem pobili na wspomnianej ulicy jakiegoś mężczyznę nieznanego nazwiska. Widocznie mężczyzna ten zawinił wobec „damy”. Raczkowskiego, ten prawoopodobnie żądał, jak się to dzieje na świecie, satysfakcji honorowej a nieotrzymawszy jej, sam ją sobie wymierzyć pragnął. Nie pozwoliła na to policja, która parę tę przyłapała.

NIE POMOGŁY I KRATY. Niejaki Cura Michał, lat 18, przyszedł po restaurację Józefa Krzesika przy ul. Janowskiej 1. 96. Pomyślałszy nad tem, czy warto zająć sobie trochę trudu, doszedł do przekonania, że nie będzie to dlań ze szkoda. Wyłamał więc kraty i zabrał 10 litrów spirytusu. Hulaj dusza myśli se. A nie wiedział widocznie, że we Lwowie przecież jest policja. Ta, rzecz oczywista nieomieszkała mu przypomnieć tego i wsadziła go do paki. Nie pocięzły tylko właściciela, który z pewnością do dziś błąda nad kratami.

SAMOBÓJSTWO NA WYSOKIM ZAMKU. Na Wysokim Zamku otrut się wczoraj posterunkowy policji państw. Przy denacie znaleziono flaszkę, ze spirytusu denaturowanego, którym także się strut.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej.

WYPADEK W KINIE „GRAZYNA”. W kinie „Grażyna” wczoraj zajął się film, co spowodowało pożar. Ofiarą tego wypadku stał się operator kinowy Gaja Leon, zam. przy ul. Supińskiego 1. 6., któremu ogień poparzył ręce i twarz. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala.

DOLINIARZ W TARAPATACH. Na szkodę Markowicz Heleny, zam. w hotelu „Wanda” przy ul. Trybunalskiej 1. 4., skradł niejaki Staroszkiewicz Jan, zam. przy ul. Sadownickiej torebkę damską. Kotka tego przyaresztowała natychmiast policja i osadziła w więzieniu.

Z PROWINCJI: Za Dobromilem napadli przed kilkoma dniami jakiś hultaje na Meilego Sprunga, i Kiryłę Czyczkę. Ci z przerażenia podwoili liczbę podając ich na 15. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że było tylko siedmiu a mianowicie: Mikołaj Luczyszyn, Iwan Luczyszyn, Piotr Iwanoczko, Iwan Kosowski, Stefan Luczyszyn, Iwan Gronik, i Stefan Kłym. Pierwszych pięciu aresztowano, i oddano pod sąd, a dwóch ostatnich ukrywa się.

Pachołkowie obszarnika strzelają do robotników.

Dr. Horowitz, znany bogacz na gruncie lwowskim, posiada trzy folwarki w okolicy Lubyczy królewskiej, pow. Rawa Ruska.

W jednym z folwarków tego pana we wsi Dęby uzbromieni przez niego naganiacze pańscy systematycznie polują na ludzi.

W dniu 6. maja br. bez żadnej uzasadnionej przyczyny, polowy Horowitza, Józef Szwed, strzelił z dubeltówki z tyłu do Danyła Predka, mieszkańca wsi Dęby i poranił tegoż bardzo ciężko, tak że kula z tyłu głowy wyszła ustami.

15. maja tenże sam Szwed z Franciszką Czebełą, uzbrojeni w dubeltówkę i rewolwer, ukryci na wozie dworskim, napadli na Mikołaja Predkę, brata Danyła. Przystrelili mu czaszkę tak, że do dziś dnia kona w szpitalu.

Polowanie takie nie jest pierwsze, gdyż poprzednio strzelał do robotników pełnomocnik p. Horowitza, inż. Hüttner, a wymienieni polowi bili

„dniówkowych”. Masakra ludzi odbywa się pod protektoratem właściciela, który nie tylko nie wydalil rozzwierżonych polowych, jak żądał tego p. Starosta z Rawy, lecz nadal trzyma ich. Mało tego. Józefowi Szwedowi zapłacił nawet 25 zł. za dobre pełnienie obowiązków.

W odpowiedzi na te gwałty, miejscowe Koło Zw. Zaw. Rob. Rolnych proklamowało strejk, który trwał dwa tygodnie, żądając usunięcia obydwóch naganiaczy pańskich.

Dziwnem było zachowanie się komendanta post. policji w Lubyczy, który wyraźnie angażował się po stronie obszarnika.

Nie zaniedba tej sprawy Zw. Zaw. Rob. Rolnych i wykorzystają wszelkich stojących mu do dyspozycji środków.

Tą drogą prosimy postów P. P. S., aby na forum sejmowym zajęli się tą sprawą.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 3 pop. „Kościuszkę pod Racławicami”.
Wtorek o 7.30 „Dama pikowa”.
Środa, o 7.30 „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”.
Czwartek, o 7.30 „Niezlomna żona”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek o 8 wiecz. „Tylko Ty...”.
Środa, o 8. „Młodość w maju”.
Czwartek, o 8 „Paganini”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 5. czerwca: Adela Bauminger, skrzypaczka.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Tajemnica załkówek Londynu”.
APOLLON: „Przebudzenie się kobiety”.
LEW: „Pociąg-widmo” i „Szalona Fifi”.
PALACE: „Dama w tygrysim płaszczu”, „Nie trudno zostać ojcem”.
AVENUE: „Bunt krwi i żelaza”.
CHIMERA: „Gniazdo miłostek”.
FATAMORGANA: „Baron cygański”.
GRAZYNA: „Verdun”.
CASINO: „Symfonia zmysłów”.

TEATR WIELKI. Ignacy Dygas, świetny tenor bohaterki Opery warszawskiej, który w ub. miesiącu święcił wspaniałe sukcesy na naszej scenie — wystąpi dziś gościnnie w „Damie pikowej” w partji Hermana, która należy do jego najbardziej popisowych. Tytułową partją Hrabiny (dama pikowa) objęła po p. Kasprowiczowej, p. Green-Skazowa. W partji Pauliny wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, jako debiutantka, młoda śpiewaczka p. Eugenja Hofmanowa. W innych partjach czołowych wystąpią pp.: Cywińska, Ostrowska, Popowiczówna, Kurzbart, Krugłowski, Łowczyński, i Jeleński. Przy płacie kapelmistrz dyr. Bojanowski. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Jutro, w środę ostatni występ Michała Hołyńskiego w „Pajacach” Leoncavalla.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ po raz ostatni w sobotę popołudniu daje Teatr Wielki malownicze widowisko narodoowe Wł. Anczyca: „Kościuszkę pod Racławicami”. Ceny miejsc najniższe. Początek o godz. 3-ciej.

TEATR NOWOŚCI. Dziś drugi występ Zygmunta Mallnowskiego. Utalentowany ten artysta-śpiewak, którego na wczorajszym przedstawieniu „Paganiniego” gorąco oklaskiwano, wystąpi dziś w doskonałej swojej partji w operetce W. Kollo: „Tylko Ty...”. Inne główne partje, pozostają w premierowej reprezentacji z pp.: Korabianką, Zabeżyńską i Tatrzańskim na czele.

50 PROC. ZNIŻKI przeznaczają Teatr Nowości na środowe przedstawienie najnowszej operetki Leona Falla: „Młodość w maju”, która już w tym tygodniu ustępuje z repertuaru.

NAJNOWSZĄ PREMIERĄ muzyczną Teatru Nowości będzie święta operetka Arnolda i Bacha, z muzyką Hugona Hirscha, p. t.: „Dolly”, która ukaże się w sobotę, 9. b. m. Nad przygotowaniem tej

nowości pracuje reżyser p. Kuligowski, i kapel mistrz Wojnarowicz.

W TOURNE „SCALI” nastąpiła zmiana o tyle, że po trzydniowym pobycie w Borystawiu i Drohobyczu wraca do Lwowa na piątek, sobotę i niedzielę, gdzie powtórzy najnowszą rewję „Skąd wziąć narzeczonego” i inne. W poniedziałek „Scala” definitywnie wyjeżdża na tournée po Małopolsce w myśl ułożonego programu.

WYSTAWA KOBIERCÓW p. t.: „Wschód mahometaniski” z powodu niezwyklej frekwencji dotąd dwukrotnie przedłużana trwać będzie nieodwołalnie już tylko do dnia 7. czerwca włącznie. (Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, Gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich nr. 1.)

Po chrześcijańsku.

W „Robotniku” czytamy: Ksiądz Dawydwłito proboszcz parafji w Białowieży nauczonej wyborami, że nic nie zdoła obalić przekonań socjalistycznych w sferze uswiadomionego proletariatu, wpadł na taki oto pomysł. W szkole ludowej w Białowieży, po obchodzie pierwszomajowym, zohydzał w oczach działwy socjalizm w ten sposób, że porównywał kolor czerwony sztandaru z krwią, a socjalistów z bandytami. Jedno z dzieci odparło na to: „mój tatuś nikogo nie zabił i nic nie ukradł, a jest socjalistą”. Był to odruchowy protest niewinnej duszy dziecka wobec tego rodzaju oszczerstw.

Władze uniwersyteckie uprawiają swój proceder antysemitki dalej.

Mimo zniesienia w dyplomach rubryki wyznaniowej i narodowościowej, jakoteż odrębnego terminu promocji dla promocyjnych się wyznania mołdeszowego, władze uniwersyteckie by dogodzić swojemu antysemityzmowi znalazły nowe wyjście, a to osobno promuje się kandydatów wyznania mołdeszowego, i osobno innych wyznań.

Jezuiti wciąż się upierają, gdy chodzi o uregulowanie stosunków na uniwersytecie. Lepiejby p. profesorowie zrobili, gdyby usunęli bałagan, miast bawić się w politykę.

Sprawy partyjne.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. „Żółkiewskie”. Dziś odbędzie się zebranie dzielnicowe wszystkich członków. Wzywamy wszystkich Towarzyszy do bezwzględnej przybycia.

Z ruchu robotniczego.

KRÓTKI STREJK. W poniedziałek, dnia 4. czerwca 1928 r. wybuchł strejk robotników parkieciarstki, który trwał krótko, bo zaledwie po 6-ciu godzinach trwania został zlikwidowany na korzyść robotników.

Majstrowie podpisali wszystkie żądania robotników. Robotnicy uzyskali podwyżkę 35 proc. i ośmiogodzinny dzień pracy. Wszyscy robotnicy powrócili do codziennej pracy.

O. K. R. Podkarpacie.

We czwartek, dnia 7. czerwca b. r. o godzinie 8.30 p. p. odbędzie się w Stryju w sali Z. Z. K. przy ul. Mickiewicza l. 23.

KONFERENCJA DELEGATÓW OKR-u PODKARPACIA.

(Stryj, Drohobycz, Borysław, Dolina, Skole, Katusz; Turka).

Obecność wszystkich delegatów konieczna.

Prezjum O. K. R-u Podkarpacie.

Szczerski, sekr. Ożga, przew.

T. U. R. w Stryju.

Program na czerwiec.

7. czerwca: Wycieczka do Morszyna. — Prowadzi tow. inż. Wernic.

10. czerwca: Wycieczka do Lwowa. — Muzeum i teatr popołudniu. — Prowadzą tow. Koczapski i Sucharski.

24. czerwca: Wycieczka do Truskawca. — Prowadzą tow. Żukotyńska i Karczeńska.

29. czerwca: Wycieczka pierwsza do skał Bubniszczy. — Prowadzi tow. Benowski. — Wyjazd

rano. — Popołudniu uruga wycieczka do przystanku Bubniszcze i na tunel. — Prowadzi tow. Bujsa.

Informacyj udzielają wymienieni kierownicy wycieczek.

Org. Mł. Rob T. U. R.

We wtorek o godz. 7-jej wieczorem odbędzie się w lokalu Rynek 8, I. p. wykład tow. B. Skalaka na temat: „Walka Chin o wyzwolenie”.

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY BLACHARSCY! Z powodu strajku u robotników blacharskich upraszamy o bezwzględne omijanie Lwowa. (Strajk ma podłoże ekonomiczne — do ogólnych wyjaśnień powrócimy).

Zw. Rob. Przem. metal. w Polsce Oddz. Lwów 105.

ROBOTNICZY PIEKARSCY w STANISŁAWOWIE znajdują się w akcji strajkowej, wobec czego proszą poszukujących pracy towarzyszy o omijanie Stanisławowa.

Prezes: Cyganiuk.

Wesoły kącik.

POKREWIEŃSTWO.

- Czy oskarżony jest bratem pańskim?
- Tak, przez małżeństwo.
- Mał — żeń — stwo?
- Małżeństwo ojca z moją matką.

CAŁE SZCZĘŚCIE.

Mąż: Poczekaj jeśli umrę z pewnością nie znajdziesz drugiego męża takiego jak ja.

Zona: W tem leży właśnie całe szczęście.

PRZED SKLEPEM MODNIARKI.

Synek czekający wraz z ojcem na matkę przed sklepem modniarki.

— Tatusiu, czy długo musimy jeszcze czekać na mamusię?

— Niedługo już, ostatni kapelusz zabrała modniarka z wystawy.

ROZTARGNIONY.

— Wasze nędzne piśmiotko, panie pastorku po- dało fałszywie, że zostałem zabity podczas katastrofy kolejowej.

— O, jak mi przykro, kiedy będzie pogrzeb?

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Z. — 15, Nadsyłano Zł. — 40, w tekście Zł. — 70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 80. Drobne ogł. za słowo Zł. — 10.
Komunikaty Zł. — 55. ramkowe o 20% drożej.



Leichner 1001

Smukłość to zdrowie i piękność. Nadmiar tłuszczu utrudnia krążenie krwi oraz normalne funkcjonowanie całego organizmu. Precz więc z tłuszczem, niech żyje smukła linia. Najogodniej i najskuteczniej można ją osiągnąć przez

Leichnera Kapiel Smukłości Nr. 1001.

Od czasu pojawienia się tego preparatu na rynku tysiące ludzi miało sposobność przekonać się, że przez kąpiele te osiąga się znaczny ubytek wagi bez żadnych ujemnych dla zdrowia skutków. Leichnera 1001 kąpiele smukłości są również kąpielami piękności, gdyż czynią ciało śnieżno białym, delikatnym i usuwają wszelkie wady skóry.

Cena za kąpiel zł. 4.50. — Jedna kuracja 20 kąpiele.

Kąpiel Smukłości

Sztekiel Michał z Borysławia urodz. 1908 roku unieważnia zgubioną kartę odroczenia z literą »B« wydaną przez P. K. U. Stryj.

Pokój z meblami lub bez, może być z utrzymaniem, osobne wejście z przedpokoju, łazienka, zaraz do wynajęcia. Ul. Nabelaka 8, II p. na prawo. Zgłaszać się od 5 do 7 wiecz.

PROZIEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Już wyszła z druku broszurka
ROMANA DĄBROWSKIEGO
p. t.
SACCO i VANZETTI
80 gr. Cena 80 gr.
Do nabycia w Księgarni Ludowej
Lwów, Szajnochy 2.

Wyszła z druku najnowsza broszura
MARJANA PORCZAKA
RELIGJA a POLITYKA
Cena 70 gr.
i jest do nabycia
w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

Wiktorja Libańska

wdowa po Inż. E. Libańskim — założyła

PRACOWNIĘ TRYKOTARSKĄ

Wyrabia swetry, żakiety, garsonki, kostjomy, reformy, pończochy, skarpetki i t. p. Przerabianie starych trykotaży, podrabianie pończoch i skarpetek. Wykonanie z najlepszego materiału, bardzo staranne i po umiarkowanych cenach.

Pracownia mieści się we Lwowie przy ul. **BATOREGO 34**, mezanin.

Miasto - Ogród

9 km od Lwowa
Kilkanaście pociągów dziennie

Zimna Woda - Rudno

PARCELE BUDOWLANE

Ziemia -- Najpewniejszą lokatą oszczędności
Pracuj w mieście -- Mieszkaj na wsi
Daj do słońca, powietrza i domu własnego

Stacja kolejowa, Poczta, Telegraf, Restauracja, Sklepy spożywcze, Kąpiele stawowe i słoneczne w miejscu

Zarząd Stacji Klimatycznej Zimna Woda -- Rudno

przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemińskiego do parcelacji części swej posiadłości w zdrowej, pięknej i suchej okolicy obok parku, Stacji klimatycznej i Kolonii urzędniczej. Pragnąc umożliwić wszystkim zdobycie własnego domu rozpoczyna parcelację pod **bardzo dogodnymi warunkami od 8 zł. za sążeń kwadratowy począwszy.**

Na Spłaty!

20% ceny kupna gotówką
reszta w 24 ratach miesięcznych

Na Spłaty!

Na budowę udziela korzystnych pożyczek M. K. O. we Lwowie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela właściciel **Mieczysław Łazowski**, Zimna Woda-Rudno, lub we Lwowie: inż. St. Kaszczuk, biuro pomiarowe, Kopernika 20/II p. tel. 21-29.